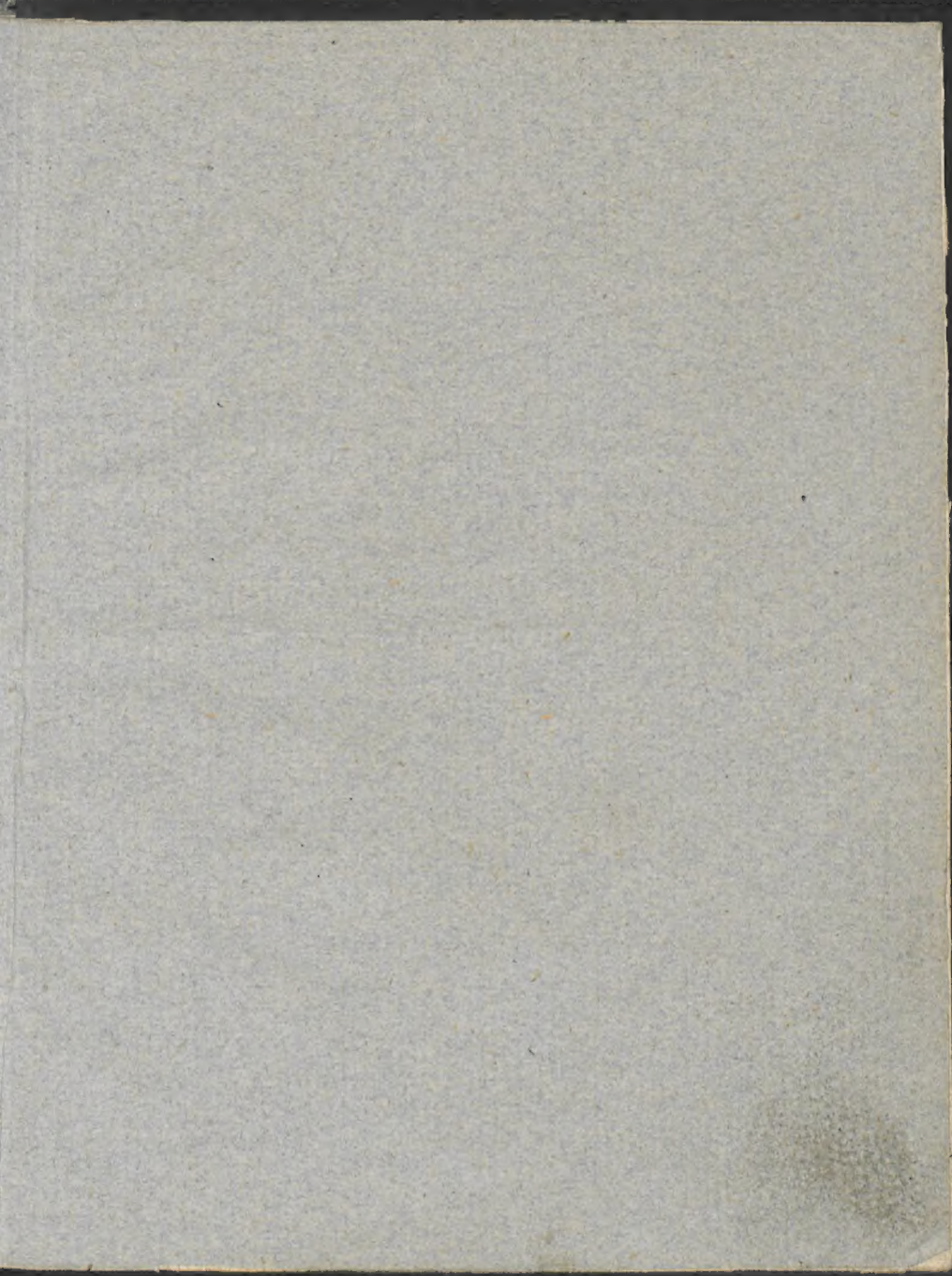


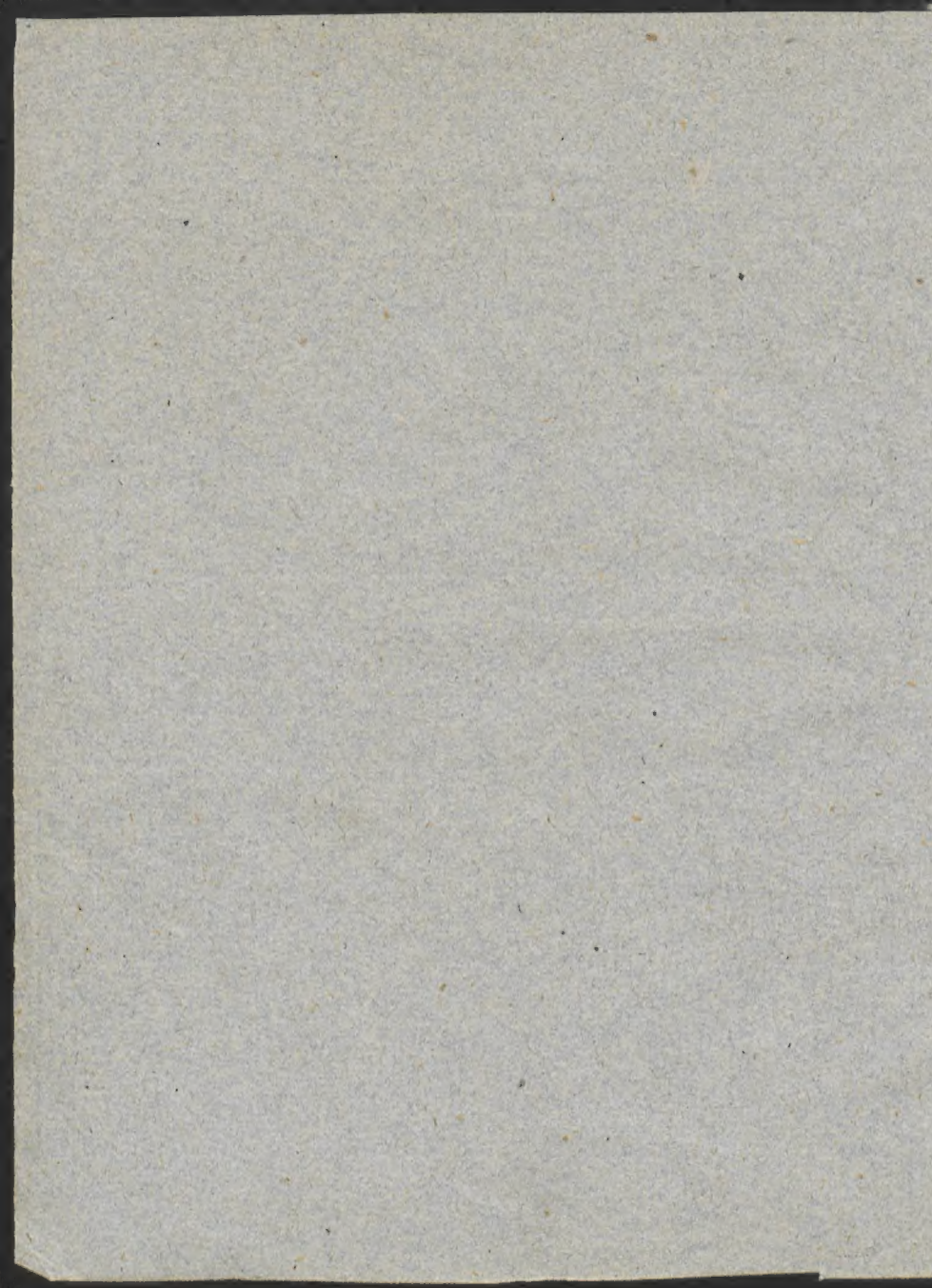
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII

4045





SIELANKA

y Rożne

NAGROBK I.

z Przydátkiem innych
Authorow.

Przez

IANA z WIELOMOWIC
GAWINSKIEGO

nápisáne.

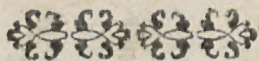


W KRAKOWIE.

W Drukárni Fráncíská Cezáregó, I. K. M. Typog.
Roku Páńského, 1650.

4.790

18



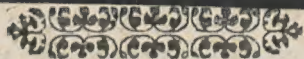
Wielmożnemu á mnie wielce Mćiwemu Pánu,
Iego Mości Pánu,

STANISŁAWOWI
SKARSZEWSKIEMU,

Stároście Rádomskiemu, &c.

Author.

ZAcny Stárosto, lub twe wielkie spráwy,
Y których masz dość, Koronne zabawy,
Nie rządzac głowy, y duchow wspaniałych
Domniemy służących, y do zabaw mątych
Odrywać: wśákże pokić czasu zbędzie,
Y myśl, od wielkich spraw, nieco uśiędzie:
Tę, ma, w Stowińskim, Skotopąskę, stroiu,
Dawśy iey wprzód wniść do swego Pokoju,
Prziymieś łaskawie: która ma nádziei
Tylo, że z Twoiey wymiedziona kniei.
Wprawdzieć, że z błahym Præzentem się stawię,
Y oczy Twoie mąta rzeczabawię.
Przebaczyś iednak: Wśák częsem Zolwiowc,
Vcieśa oczy, konchy, á nie owe
Wśyrkotám złotá; aż z Párnáskiey poki
Coć słusnieyszego nie przysłę opoki.



S I E L A N K A.

M O P S V S.

W Piekney Rieczniowskiej niowie / między gestym lasem /
 Która drzewa rozkwitłe swym rościągłym pąsem
 W krąg obchodzą / tam owce / y kosmate kóz
 Zagrawszy w mile cienie / gestokwitley łoz
 Nadobna Amarylli / spoczywała w cieniu /
 Pod drzewem rozłożystym / broniąc się promieniu
 Słonecznemu / á już też w południe się miało /
 A słońce dobrze dąle w górę wstępowało.
 Gdzie będąc prozna trosk / lubieżney świebody
 Żążywała / ná którą wzywał ją wiek młody
 A raz w Sátyrow dárskich / raz w Faunów pátrząła /
 Spoczywającey trzodzie pięknie przyspiewała.
 Ja pászac nie dąleko od niey / podle wody /
 Z Dámety / y Mirtylem w społzłączone trzody:
 Gdy też bydło swoiego żążywało wezásu;
 A nam chetką nádeślá żążyć háláspásu /
 A lubey krotofile. Przeto swe Múltánki
 Nástrowiszy / ná których wiec proste Sielánki
 Przy Gáicach / przy Dąbrowách / wesol wykrzykuie /
 Z nimi się do sąsiádki bliskiey íść gotuie.
 A ci byli którzy ją równie milowali /
 A którzy się z checiámi íey zálázowali:
 Chcąc kóżyśc mieć w kochániu / á żaden żadnemu
 Nie záżyżzał / bo też dufał każdy szczęściu swemu:
 Obáy młodzi / weseli / iák ten nie zgámiony
 W wrodzie / ták y drugi w twarzy przykráśiony.

4
Temu ledwo wiażących wścieczne mchy wyrastały /
Temu z czoła gładkiego / pierwej wymykały
Lata kwitły młodości: obały iak roboty
Pilni / tak swoje stroić ćwiczeni zaloty
A dobzy śpiewać pieśni / dobzy na Suiarze /
A tolem Cytherei w rowney skoczyc parze
Tańczeni / a szczęściem tu temu iednakiem /
Bo sie każdy w Oycá liczył iedynakiem.

Gdyśiny tedy łniey przyśli / pięknym przyimie okiem /
A pokryje Szarlattym wdzieczną twarz obłokiem
Nad spodzianie nas wyzrac; coż czynić gdy ląwy /
Ani stola nie było gdzieby śieść / murawy
Jeno trawa porosła / te sie ludzkie stały /
Bo soba siedzieć lubych gości częstowały.
Mieył Malin kózubek spory w wspominku /
Dámetá zielony kwiat oddawał bawinku.
Aia com miał Múltántki / te ná dzwieki stroie /
Gdyż też oni iey gwoli wdzieczne pieśni swoje
Ná przemiany pięć mieli: pieśni iakie bzmiały /
Gdy czasy Apolliná za Pásterzá miały.

Tedy im droge podam / y zágram w te tony /
Jak wiec nocą o małym synaczkú Dyony:
Co czyni / iako wiele rázymieni w Bytá /
A czyni / tak gornego Władzce holdowniká
Jedney zlemstiey dziewoi: iak zelazna luská
Wiaze pare wcieśna / a tá w sieci pluská
Z śmiechem Bogow; o co Pheb Dáphnide przyprawił /
A tu sie iako złoty deszcz z obłokow plawił /
W Akryzowe zámknienia / iak swego Adona
Páni Cypru / kalenie gorzálá Dyoná;
A inne tym podobne / a potym wstaie /
A im ná swoje pieśni cug y mteysce daie.
Było co wpráwdzie słucháć / iako ten nád tego
Chciał mieć gore / y stawien być z śpiewania swego.

Dámetá

5
Dámet wprzód / Mirtyl za niem zaczął / ia swoje
Dla ich wciśnionych pieśni / w stronę rzucam stroje.

Dámetá. Buia pszczołka po łacie / y do świeżych kwieci
Złubiona pokwapa / na swą zdobycz leci:
Lecz która Róża zwiedła / y już obumiera /
Od niej stroni / ani swej słodczy z niej zbiera.
A ia za pszczołką poyde / y ia zszukam młody /
Która nądwiedła / tey ia nie spragnę iągody.
Nadobna Amarylli / tys iest kwiatek świeży /
Alle pomniy / że zwiedły tey nie ma lubieży.

Mirtyl. Stoí Golabek mały nad krynicznym stoikiem /
A kryształowe wody swym przenika wzrokiem:
Raz się muszcząc przechodzi / raz swe piorka wbieli
Pieśzona w zgodney myie / ptasyną kąpieli.
A gdy widzi drugiego siebie wiasney wodzie /
Nachyla się ku niemu / chcąc go mieć w swej zgodzie:
Grucha ptasie / skrzydłkami tarcza / mile kwili /
Toż drugi w wodzie czyni / y k niemu się chyli.
Nie wierz ptasie / iáwne to twoie oszukiwanie /
Ma też swe zdrady / ma swe / pochlebstwo / kochanie.

Dámetá. W głębokiem / milczkiem / Różki / Jeziorze pływają /
Gdy swej zachety / samca / gdy swego nie mają:
A ten kiedy przylata do tętniacey zgranie /
Alic odmianą / alic trzpiot wesoły wstaie.
Maz iest Domu każdego podpora / y szczytem /
Panną bez tego tętni / y iey byt niebytem.

Mirtyl. Wenus z wody rod wiedzie / Wenus y tam rzadzi /
A rybka nią zmamiona po Jeziorze bładzi:
Każdego żądza pali / każdy ogień czuie;
Rybiciu choć y w wodzie / swoy płomień doymuie.
A ia nie darmo śpiewam / y mnie nie powoli
Moy płomień / także tobie Amarylli gwoli.

Dámetá. W nocy dobrze / a Miesiąc świecił już z gwiazdami /
Gdym hodował Bachowi z społ rowieśnikami.

Czoła krasac muszczami / nąd moje mniemanie /
 Na wlicy / w dom idac / chłopie iakies stanie:
 Rynabine / zle / zapalczywe / wporna bestyia /
 Lugziem y pochodniczka tolo mnie wyrwja;
 A co raz mi na drodze zastepuie; slowy /
 Co raz wtarganiec / y boy wyzywa surowy.
 Podz przecz (rzeka) smartaczu / twa rzecz w piasku gmerac /
 Albo zrownia iakos sam / sive zalebki zwierac.
 Chłopie gorzey z moich slow drażnić mie poczeło /
 A bliżey przymknawszy sie pochodnia mie tknelo:
 Ja nie mogac daley trwac / trokiem chyżym skocze /
 A naprzod mu w kudelki rece obie wtocze;
 Potym mu luk wydzieram / pochodnia / y strzaly /
 Jego wszytkie armate / alie cud niemaly
 Niewiem iak sie wysliznie / y pior zkad nawodziawszy /
 Wlata na powietrze strodze sie rozsmiawszy.
 Ja mniac te oreza / niewiem co sie dzieie /
 Zkad młodość na mnie wderza / ledwie mie falcie:
 Goram w ogniu / narzekam / strodze wystuie /
 Chociam wygral / a przecie rane w sercu czule.
 A ten sie znouu ozwie iuzes zarażony /
 Trzymay lup / nie bedziesz iuz z niego pozbawiony;
 Tak bywa mym nastepcom / y kto hardzie kaze /
 Zmiektze ia go / y strogość te / ma bronia zraze.
 Mirtyl.

Mirtyl.

Riedym imie na młodym Mircie sive rysował /
 Znału rycia moiego ledwom wpzod narydował /
 Jeno iakby nąd dola Mirt ma zlitowany
 Plakal / y z swey wyciskal lzy z odrytey rany;
 Dlużey iednak te blizny gdy na skozie trwały /
 Wszytkim sie przechodzacy m iuz czytac dawaly.
 A mowie: roslly znaki / y moje zapaly /
 Powoli Amarilli / k tobie gore braly.

Dameta.

Slowik śpiewa w Leszczynie / wolny wietrzył wiecie /
 Na wysokim Jesionu wiatr listeczkiem chwicie:

Na do

Udobna Amárylli / gdy wstá otwiera /
Mlczy Słowik / list stánie / wiátrek obumiera.

Mirtyl. Piękna róža w ogrodzie kiedy sie rozwinie /
Piękny lás Cyprysowy w przyiemney rowninie ;
Lecz gdy śliczna w ogrodku Amárylli stánie /
Nie róža przy niej / nie Cypr / choć w pośrodek Libánie.

Dámetá. Jąblusko sie czerwieni w sádzie / kwiat w ogrodzie /
A Porzeczki w swych krzazkach geste są przy wodzie :
Jác iąbluszek / iác kwiatkow namulsa przyniosę /
Jeśli od cie w kochánu korzystać swą odniosę.

Mirtyl. Nie káś zbyt w nádziecie : szczęściu nie wierz rádze :
Nádzieciá oszukiwa / to w swej nie trwa wádze ;
Kto w Bogu y pracy swej pokláda nádziecie /
Zátym szczęście nádchodzi / wszystko mu przyśpiecie.

Dámetá. Stražo moia wierni psi / nic mi nie szczekacie /
Ták to w wielkim pokoju zbyt sie kochacie :
Czuycie / wyście / bo gnusność z pokóją sie rodzi ;
Náwycecy nieprzyjaciel w te dob trzodom skódzi.

Mirtyl. Morze jest pełne wody / siła w sobie kryje /
Przecie morze chce wiecey / przecie y zrzek pije :
Żły łakomec bezdenny / choć maś pełne wory /
Ty przecie łakniesz / ciękaś / ná przekleste zbiory.

Dámetá. Cieliczko ma / biegaś mi po krzách / potarninie /
A co raz to nie máło z ciebie welny ginie :
Pełno wszedy ná tarniu twoiego kózuchá ;
Pełno twej welny po krzách / w która zła wieść dmucha.

Mirtyl. Chmiel sie krzewi do gory / y winna máciá /
Gdy im swoiey podpory długa tych wycza.
Lecz niżemnie przy ziemi / bez tej sie czolgaia /
Ták y cnoty jeśli swych podpor w świat nie máia.

Dámetá. Báranie moy / stogo cie z welny postrzyżono /
Czyli oraz y skóre z ciebie złupić chciáno ?
Już ledwie techniesz / już zdychaś. Ták sie y tym dziecie /
Co zdarcí / dálej prożni w swym mieniu / nádziecie ;

Mirtyl.

4. Mirtyl. Na miedostepnym wierzchu gory/ Jabloni rodzi/
Ale żaden po owoc tu miy nie dochodzi/
Tylko ptakom iest karmia/ ostat k wiatr psunie/
Ja to zmindaku wśelki tobie przypisune.

Dametá. Apollo goło sławnych Pasterzow przed láty/
Tobie wielmożne holdy/ Delph daie bogáty:
Miy co mozem nieśiemyc w dereniowey czárze/
Miod w plastrách/ y orzechy/ w wicłszym wes chce dárze.

Mirtyl. Owieczko podz ztąd dálej/ nie byway mi w trzodzie/
Choć welne masz bogátą/ przecie párch ná spodzie:
Ni ty mleka/ ani ty nośisz mi pożytek/
Wśytek mi sie od ciebie zarázi dobytek.

Dametá. Miesiac za sloncem chodzi/ gwiazdy za miesiacem
Tutrientá dnia kázdego poczatkiem/ y koncem;
Ja ciebie Amárylli moia wpatruie/
Zá toba/ gdzie ty chodzisz/ myśl moie kieruie.

Mirtyl. Rozá Leshczynie mlodey/ lep ptastkom w przestodzie/
Grad zbożom/ winney zimno/ závádzá iágodzie;
Mnie straża do mey miley/ y nocni zláynicy
Závádzáia/ musie być nieborak wtestnicy.

Dametá. Kwiatek cieplá/ kwiateczkow pśczółká potrzebuie/
Rozá wrzosi/ sloneczku pole sie ráduie.
Kto co woli niech prágnie: swe kázdemu miło;
Nie dármo powiedáia: by ná poly zgniło.

Mirtyl. Slonce świeci po świecie/ sloneczne promienie/
Wodne wśtroś bez wraży przechodza strumienie:
Ja nie mogac sie nápaśc twey zwierzchney piekności;
W twe ciekle Amárylli serdeczne skrytości.

Dametá. Tobie Apollo Cythre: Pánie piszeł krzywa/
Tobie zás Marsie daie zły/ trabe chrápliwá:
A ciebie (ieno sprzyiaj) Aphrodyty synie;
Luczek gátki z strzałkami odemnie nie minie.

Mirtyl. A ia Tarej Pállás tobie: tobie ofire groty/
A ofszep ná myślowcze Dyámmo roboty;

Tobie

Tobie zaś naśliznięysza gwiazdo ciemney nocy /
Mirt poświęce / a bądź mi do mey na pomocy.

Dámetá. Goździł dopier rokwitá / iutro spádnie z krasy /
A roza nie nádlugie zermienieie czasy:
Ták twoy May Amárylli nie wdlugiey iest cerze;
W każdy dzień twey piękności czas wkrádkiem bierze.

Mopsus. Ták oni przy Pásterce swey rospóścieráli
Pieśni wzáiemne / ták sie rey záfázywáli:
Sáme niebo nád zwycay tedy im spzywáło;
Bo áni páрно / áni ná deszcz sie zbieráło.
A trudno bylo sádzic / ktory z nich przodkowal /
Bo iáko ten / ták drugi / wiele dokázowal;
Obay godni pochwały. Wiec że sie do kóncá
Nie mieli / á iuz prosty cien stawał od słońcá /
A trzodá sie iuz miála w południe párności
Do domu / przerwalem ich zábwinione sporności.
A tá też wdzieczna bedac / káżdemu z nich wzáiem
Cheć swą pokázowála / y kwitnącym Máciem
Pláciła: wiec by tákich czesto wciech miála;
Trzody swe z ich pospolu páść obiecowála.



N A G R O B K I

tegoż Authorá.

Kościom ná Poboiowiſtku nie pochowanyim.

GOściu / co ná tych polách wiǳiſz koſci ſiła /
A ziemiá ich ſwoimi groby nie weźciła;
Nie lituy z tad. A toć grob doſć ſláchetny bywa /
Kogo niebo / miáſto ſwych Mauzalow / przykrywa.
Pod Piláwcami zabitemu.

ZA Oyczyzne / w Oyczyźnie Żabity ſie walam /
Nie mnie ziemiá / ia ziemię ſwym ciálem przywalam;
Day ſwiádecstwo Oyczyzno / iáko cie miłuię /
Nie zbiegam. Lecz twych gránic po ſmierci pilnuię.
Ná Piláwce.

Sławne Páie Pola / ſławne ſá Smoleńſkie Grody /
Gǳie Polánin Tryońſkie meźnie bił narody /
Połſka ſława Choćimſkie niegdy pláce bzmiały;
Dziſ Piláwce co o nas beda powiádały?
Kozákowi Żaporowſkiemu.

Tu Letyáhá zły Kozák leży pogrzebiony /
Nieprzyiaćiel Domowy / y wſytkiey Korony;
Mátee Oyczyźnie nie trwał / wſyl w nie oreżá /
A ty Mátko czuy Ziemi / ſkryliſ w ſobie weżá.
Tátárynowi Murzje.

Tu leży Murzá Tátar / w kóło ſcierwiu iego
Doſć Pſow y Wilkow czuie / Ptáſtwa drapieżnego;
A żeby z ſwych obchodow nie był obnáżony /
Grob mu żywy w gardzielu wezyniły Wrony.
Tátárynowi drugiemu.

Czy to ſcierw? kto tu leży? Tátárſki mieſzkaniec /
Skáżcá dziedzin Lechowych / okrutny Pohániec :

Dnas / nas bił; otoli legł tu ieden z wielá /
Czuy Oczyszno; w swej ziemi mas; Nieprzyiaciela.

Temu / co sie sam zabił.

Cto za trup / którego w toło Prástwa síla?
Ni mu żaden grob w ziemi / ni żadna mogiła:

Ten to / co śmiertelnego w sie wzył żeleyszá /
Ten iák w niebie / ták w ziemi zá to nie ma mieyszá.

Kotce od Psow roztárgánej.

Plácz Mátku bury Koćie / twojá miła żoná
Od Psow Koćicá leży / ná śmierć rozšárpniona:
Czeszo ze psy walczyła / ták wpádlá do sáku;
Chcešli dluzcy żyć / ze psy nie walcz nieboráku.

Pánnie Młodzieniec.

W Tym grobie / w tey Trumencie leży kwiat rożány /
Dopier kwitnął / álic wnet od Śmierci wrwany;
Płynięcie oczy dżdżem żywym / śliczne Dziewczę moje
W niebo wstá / sprzykrzymşy tu ziemskie pókoie.

Páuná Młodziencowi odpowiada.

Twoy žal / twoy pláč serdeczny / y twoie żaloby /
Przez Trunny / moy tochántu / slyşe / y przez groby;
Prożno iednáć żáluieş. Pláćć mie nie trzebá;
Chybá temu / żeś zemná wşpol nie şedł do niebá.

Sroce.

Z Gádywáiąc o Gościách / bylam Práktýkárka /
A że złodziey raz przyşedł / nazwano mie lgarká;
A ták tytułu zbywşy / zbylam y żywotá.
Czeszo iednym wyştepkem wielká ginie cnotá.

Żabie.

Dokáiąc sobie w wodách / Ráczká mie požárká /
Jednáćem sie z tego icy tám sáku wydárká;
Drugi raz dwie mie sobie Ráczce podzielily.
Şle / gdy w raz ná iednego dwie sie şpişná síly.

Wilkowi.

OWia Wilk Łapiowca / com sie lupem bawił /
Teraz od psów myśliwych duszem swęj pozbawił:
A tak ściernw leże Krukem. Nie dárno rzeczono:
Jako kto z kim / wzáiem mu tak będzie płácono.

Temuż.

WŁazszy dziurę do chlewa / wszytkiem strwożył trzody /
A tłustymi Barány swem odżywił głody:
Názad pełny nie mogłem też iuż wynieść dziurę /
Dwíaższy w niey / ow bántiet / swam záplácił skurę.

Golebiowi.

GRuchałem z Golebiczką / swoią miłą żonę /
Dziś mie na obiad z wielą innych postrzelono:
Zegnam cie Towárzyško: á com ztobą gruchał /
Już sam w ludzkim żołádku bede grochu szukał.

Żółtaczowi.

NJe nowiná mnie ze Psy chodząc na wygony /
Abym tylko w swoy kózuch od nich nie był tknięty:
Czegom sie strzegł / nie wślem; w iednym z nimi tancu
Dáie żywot. Nie zniknie / czy żywot w złym śańcu.

Łotrowi.

WTym Kopeu wierutny Łotr leży pochowany /
Nie wiem / czyby w ten czas był trzeźwi / czy pijány:
Wiem iedną / przy pogrzebie / że go żaden z cnoty
Niechciał płakać: kiedy tak: płáćcieś go Niecnoty.

Czyżytkowi.

NA zieloney gálazce pod małym listeczkim
Przepierowałem sobie / piosńki swym gardleczkiem:
Ach śpiewanie! ach pókoj moy wbespiezony!
Wpadłem tak w sieć. Kto wśa w pókoj / ten zginiony.

Oracz.

DObry dzień Skowroneczku / iuż ty śpiewaś sobie /
A ja poczynam także o twej robić dobrze:

Rano / w poludnie / w wieczor ty śpiewasz / tu dzień /
Dobra noc / mój śpiewaś / czarne wstąpią zorze.

Skowronek.

I A wszystkich Ptastw Wiosennych Skowroneczek Goncem /
Ja schodzących na zime ostatnim jest koncem :
Ja wprowadzam / ja zgąniam. Nie tylko Orłowi /
Ale y mnie przystoi Rey wieść Skowronkowi.

Słowik.

L Vbo wieczor zapada / lub w zaranne zorze /
Lubo w nocy / zawse ja smutne stąrgi tworze :
Pomnie dawise obelgi / y dawne niewoli /
Czyli łatwo zapomniec / gdy co kogo boli :

Annie.

T V leży Anna Dziewcze. Patrzą iak sie rozwija
Ná iey grobie Siolek / Roza / y Lilija :
Nie dziwuyćie / czemu tak : Ona była Kwiatem /
Nasienie arcysłizne / owoc taki zątem.

Pisarzowi / y oraz Poećie.

T V Pisarz rożnych stylow leży pochowany /
A Párnáskim Dziewicom z dárow milowany :
Wierszopis Pisarz sławny. Pánie / w swym Wzredzie
A w niebie niech Pisarzem Ksiąg Żywotá bedzie.

Do Jednego.

N Jeboże Bábowálezu / z ktorás walczył Bábam /
Już zdycha / y karm brzydkiem ma sie dostać záhom :
Ty iey przećie z litości day Nagro bek taki /
Tu leży kruzga stráwá / nule záhom smáki

Kukulce.

K Wkálám ná drzewczku niewinna Żoulá /
W tym mie niezocznie z tylu vgodziła kula :
A Mysliwiec rzekł k temu : Tyś w Máiu lekárstwo /
Boże / Ty prawde vzhay / Ty sam vzhay lgárstwo.

Liecnocie wierutnemu.

Mily Bracie / coć było / byś wskoś z swiata schodził /
Z iedney biedy swietckiey w druga gorzka godził :
Boś glupim bedac w swiecie / swes glupstwa miał kary /
Jeś niecnota ; na owym przypnać maś bez miary.

Rzeźnikowi.

Pobiwşy Wołow / Cielat / Baranow / Roz siła /
Sámego też w tym leśie Smierć pałką zabiła :
Wiec by znano / że leży tu nie Zboycą iaki /
Skore nąd nim zwieszono / y z kądunem flaki.

Bebenście.

YWnie sie też dostało tu lec Bebenście /
Tom rozumiał na Bebnách / y Kotlách bić czyście :
Kiedy pioruny biją / lub kiedy grzmia niebá ;
Wnieham / że o moy Beben dochodzi potrzeba.

Wracz z Skowronkiem.

Inż śpiewaś Skowroneczku / iuż też y ia orze /
Obudwu nas w roboćie dwoie widzi zorze :
Tobie krzyżac pod niebem / troy pot cięże z żołá /
A mnie przy moim plugu strugiem plynie żołá :
Bog pomoż Skowroneczku / dodaway nádziecie /
A tobie z moiey prace swa poztá przyśpiecie.

Golembiowi z Wroblem.

WRobl ptáşysto nitczemne / wzleciawşy do strychá /
Dzieciom / y mnie sámemu / dość nárobił lichá :
Jeśze ná dżiw zwolawşy Ptáştwá przytomnego /
Wsyd mi zádal / że máły ponetáł wielkiego.

Łatomemu.

Zalem moment / umieram / bym żył ; y táń ide
Sam nie wiem gózie / to wiem / że náзад iuż nie przyde ;
Ktożkolwiek moich workow dziedzicem zostanie /
Wmien bedzie taż droga pość / Ktoż ia / zá nie.

Pijánicy.

Tv leży Pijánicá / ow ow Bártel stary /
Nie mingł / iák kto inny / nieboſzczykow Sáry:
W Kárczmie będąc / nie dopił ſwego był rzędu /
Choć zapłacił: **O** Śmierci nie miałś nań względu.

Pijánicy zabitemu.

Kto w Kościele / ia w polu / tu leże ſchowány /
Rzadko / by kiedy trunkiem / krztan nie był nálny:
Duſá / gđzieli ſie dżiałá / gdyż pijána byłá ?
Wiem / do niebá nie poſłá / boby tam zbladziła.

Száláwile.

Nje depcz mie / niech przynamniey / w tym ſchowány grobie /
Gdym żywy nieſpokoynik był / ſpoczyne ſobie:
Nie wierze. Jáko dawno byleś ſzáláwila /
Być y w tym grobie dłużej leżec ſie zdárzyło.

Pijánicy.

Kto w tey Mogile leży: niewieſz: Piják stary /
Czeka oſtátniego dnia / y te ná nim Czáry:
A ták ná Sad oſtátni / gdy wſtána Duſyce /
Kto ſwe cnoty pomeſie: **O**n Džban / y Sklenice.

Zabitemu w Kárczmie.

W Kárczmiem zabit / á tu w te wrzucony ciemnice /
Przemioſtem ſie y z duſá / do czarney ziemice:
Leż ia y tam ſwego nalogu nie mijam /
Bo pełne / áż o zalep / z dyablámi wypijam.

Myſzy.

Po łomorách / po ſaſách / mnie było ſpáczkowác /
A wſſelkich potraw / miáſto Ruchmiſtrzá koſtowác:
W tymem ſie ſinácznym kaſkiem w łapce wlowiłá:
O drogi kaſtu / com cie duſá zapłaciłá!

Koſkoſzy zabitey.

Njewinnam ia Koſkoſká / kiedy żywa byłá /
Zbierániem ziárń po ziemi / tymem ſie żywiłá:

Jani za to swemu Pánu co dzień mósta iáycá/
Lecz chlop z gniewu / ná Pána / zátracił mie zdraycá:
Ták bywa / gdy nie moze kto sposobem innym
Mścić sie nád wielkšym krzywdy; Mści sie nád niewinnym.

Wierzbie vschley.

V Schla nád tym bágniskiem / ledwo Wierzbá stoie /
Ami żrzdolem / swe członki / obumárle poie:
O Dyánnó / iesli gdzie / mnieś sie mściwša sstała /
Żiednych iedneś / á ze mnie dwieś duşe wygnála.

Roskoŝnikowi.

O A nie żalcí iuż vmrzeć / y w tym spocząć grobie /
Boś iadł / pił / śálał árcy w każdzey czáśi dobre:
Bá co mówie / nie zmárleś. Bo według Platoná
Two dufá tyłko / dla cnót w Wieprzá iest zmieniona.

Kobzie.

I A oná Kobzá sławna / z dereniu zrobiona /
Żenoty nád Cytry / swemu Pánu ulubiona:
Dziś dla Lutnie wrzucona w łat / brzeczze z Swierŝczámi;
Ach cudze w cenie / swemi gárdziemy cnotámi.

Bogaczowi.

K Tozemu złoty rozum / złota mowá byłą /
Złoty żywót / y złotem skrzyniá sie pełniá:
A co mu wšytko było złotem / złoty Żomek /
Ták tu legł. Po śmierci dziś / Ira Potomek.

Dziecieciu.

M Ily Boże / dopiero com sie wyrzał w świećcie /
A kílkań dni zráchował / w moim pierwšym lećcie:
Już odchodze ná on świat / iednáń rozna drogá
Ja z weślem do meba / inni z wielką trwoga.

Dziadowi.

C hodzac po Wsiách / po Miáśtách / w iedney oto drodze
Smierć mu z duŝą obiedwie / podetnelá nódze:

Jam icy prosił: O Śmierci / przepuść mi żebraku!
A ona: Nie dawi Etyki / podz rychley do saku.
Vbogiemu.

I Nie ciała w Mauzolach sumnych spoczywają /
Tu Nedzarzą kości sie lichocko walają:
Wiec kiedy mówią: Wtedy że vbogi leży /
Czemuz nie w Grobie / z złotey wyrobionym spezy?
Jakubowi Gąwiniowskiemu Strzywiowi.

Z Ale iak kwiat / krwie mlodey napoiony rosa /
Teraz niechybna śmierci / iestem ściety kosa:
Dármo piękna Natura nade mną płakała /
Dármo młodość / na pozny wiek zakupić chciała:
Nie miała / ach nade mną litości / ni znaku!
Tylko była te Prawo: Nie mam w latách braku.
Siostrze Rodzoney.

W Szedłszy na świat / tylko co dałaś mnie w Rógi /
A otrzymaleś dusze swej zbawienne piegi:
Oto Bieg życia swego / tak przedko skonczyłaś /
Je słusnie wątpić możem / żyłaś / czy nie żyłaś:
Dármo pytać / w iakieyś drodze / y gdzieś godziś /
Z Matki dopiero wysła / w Matkę znemu wchodzisz.
Piłanicy Gorzałczanemu.

Z Gładnicie. Kto tu leży? Wiem / że nie zgładnicie /
Oto jeden z tych / ktorych dosyć iest na świecie:
Ktoż taki? Alcy sławny Mistrz w swoiey nauce /
Powiedz rychley: Co palił / czy swe pławił pluce.
Wegorzowi.

W Idzac Wezją / on stąra z siebie zdzierał skurę /
Aby tym czynem w młodsza oblokl sie natura:
Jam też Wegorz tak czynił. Przeto swe rzemienie
Zawadziwszy o wende / rwe nad przyrodzenie:
Ach rwe / y z dusza zaráz. Biada mi nie nędznemu /
Nie wszystko w sytkim służy / co służy iednemu.

Philosophowi 20.

Ton zacięty Philosoph / Platoná techánek
Przeniosł sie z swoich Ráthedr / do ziemnych Palánek:
Pátrz / gdy skona / iáko skoni przecie swooy záwierá /
Mówiąc: Wszelki człek żyje / ieden człek umiera.

Physykowi.

Tu Physyk w swej náuce leży náuczony /
Náwiedził / iáko kto inny / Cháty Persephony:
Dusá niewiem / czy w mistie / czy w wyżsiej sílá Teczy:
To wiem: że ciáło oddał w wielkie Endezechy.

Astrologowi.

Y Ty Bádáczu Uciebós / będąc ieszcze známi /
Wsytkós w Uciebie przebywał / y miedzy Gwiazdami:
Po śmierci / wierze żeś táj świecny zostál dżura /
Alboli też táj wlaszłś w Andromede ktrug.

Drugiemu.

Gdy sie pod niebo wzbijam; niewiem iáć nátarlá
Śmierć też zámna / y z mego złupilá mie gárlá:
A ták zepchnelá mocno sílami swoiemi /
Że spadłśy w gláb / utknałem / áż trzy łokcie w ziemi.

Juryście.

ZWiedziawszy Práwá wszelkie / y wszelkie Státutá /
Nákoniec polożyłem swe zewoloki tutá:
Rátá, ná tych wołałem / ktorých ja broniłem /
Nie pomogli: W mey spráwie ná śmierć pobladziłem.

Temuż.

Zomek Justyniánow / Ksiąg práwnych wiadomcá /
Powodowych / Pozwáných stron / dobry Rozwiomcá:
Umiał bronić przy wseltkich Sadách / wseltkiej spráwy /
Tu leży Práwny głowiek / niewiem iéśli práwy.

Blażnowi Szkotkowi.

Ini gęba do gory / á ty leżyś zádkiem /
Żeś śmierdził świat / moy Szkotku / twe łóżyśko świádkiem.

Co nie ma śmierdzieć / gdy mi ziemią nie zakryła
Tey części ciała / z ktorey cuchnie złych par siła.
Helene.

Z Rtorą raz Menelaus swoje miewał gody /
Drugi raz ja Pryámczyk miał dla swey wygody:
Oto po częstych swadzbách / po godách / Lácená /
Tu leży cna Helená / oná sławna Lená.

Chámowi Tátárskiemu.

T W niecných Tátárzuchow śmiercią legło siła /
Ołowna też samego śmierć Chámá zabiła;
Gdzie po śmierci teraz jest: wiem nie o Abzáma:
Bo tylko tam są wierni. Pośledź Chám do Chámá.

Prałowi Gilowi.

I A ptaśczek Gil skrzypek / gdy w swe skrzypki skrzypie /
Kot mie zdrada przyczłapil / swa łapa ná lipie:
Jam sie mu swoim sinyczkiem bromil ile tyle /
On tylko rzekł: Bá wiere / smáczna to karm Gile.

Pásterce.

T W tey Mogile leży Jága Pásterczká /
Pláza po niej Jágniátká / pláze y Owieczká:
Pláza y Rozki młode / y Básiowie máli /
Boże / człęká dobrego niematwarz sie żali.

Teyże.

A Ch ma trzodo iedyna / me Owieczki białe /
Żegnam was / o Cieliczki / o sierotki malé:
Śmierć mie ziele; żegnam was / żegnam Krowki mile /
Podście same do domu. Ja wchodze w Mogile.

Drugiey.

N A tey zieloney niwie grobem pochowana /
Tu leży swey Pásterká trzodzie milowana:
Pánie / gdy tu Kotarká ná ziem pilná była /
Day w niebie za Barántiem / by y tam chodzila.

Makolagwie.

I ona Makolagwa / przy wesolych Małach
Piekné gorgi tworzyłám ná swoyich Szálámáich :
Żądności mie Ptaszkowie drudzy żądziubáli.
Cnotá dobrej / y cnotá zley chwili nágali.

Dla Dyony zmártemu.

Kochając sie śalenie chłop w iedney Dziewicy /
Nie mogli stosu tego zmieść / zmárt dla Miłośnicy :
Przebog. Tákli to z ludzi świat zgłócić musi /
Gdy y tá / co ma rodzić / z śmiercią ludzi duśi :

Co sie sam zabił dla Panny.

NJe sprzyiała mu Panna / á on rozżarzony
Śmierć sobie żądał / ogniem wiety Dyony :
Różny różnie o Śmierci niech tey rozbádywa /
Ja ták : komu zła jest Śmierć / temu miłościwa.

Żwodnicy.

NŻwodziwszy sie dosyć nierównych czystości /
Polożyła w tym pársku / Żwodnicá swe kóści :
Wiec w piekle / co też będzie / pytaćie robili :
Będzie Dyabłowi do Dyablic / táká tych żwodziła.

Bábie.

O Już też chwala Bogu / moia stára máci /
Żeć kiedy tedy przyszło w grobie spoczwaći :
Żá żywotá / miś Boża / miś ty Bieśiá była /
Janiewiem / gdzie sie duszá twoiá obrociła.

Lotryni.

Tyleży árcy sławna / zá ktorey żywotá /
Nigdy w domu wzięciwa nie postála cnotá :
Panie / nie pomni ná to / iáko co kto czyni /
Byleś łaskaw Lotrowi ; Bądź y tey Lotryni.

Kuchárzowi.

NJebożákú Máciášku / ległeś tu Kuchárzu /
Żeś przecie Lotr byl / pewno nie wydzieś od żarzu :

Jednáł /

Jedną / żeś swe tu wárząc przednie palis ciało /
W czysu / w zad / nówachlując gorącą niemalo.
Zwodnicy Drugiey.

Zwodnicą árcy sławna tu leży schowana /
Z poczciwości rejestru / y cnot wymazana:
Jako wlaźła w te ziemie / już wiecey nie wzniǳie /
Weselcie się cne Cnoty / á ty plącz Tiersztydźcie.
Swarliwey żenie.

Niecznotliwa zła żoná / tu leży w tym dole /
Zá ktozey życia w wiecznym Dom / Máz był faśole:
Co o Jedzách zmyślonych tám w Erebie báia /
Te zá prawdziwa Jedze w piekle być vziáia.
Kosa ścieteremu.

Tv Kosa ściety leży / z drugimi pospolu /
Swoy od swego zábity / wrzucony do dołu:
Mści się Smierci bezpráwia / w tym masi swego siła /
Co twa Kosa miała ściać / inna go skośiła.
Dromionemu.

NJe według myśli grob masi / boś miał leżeć w ziemi /
Oto cie Neptun pogrzebł bálwánámi swemi.
Litowáćli / czyli też powinśować tobie!
Je kto w twárdym / ty w miękim odpoczywasz grobie.

Żeglarzom.

Po Báltyckiey Dorzǳie kiedyśny pływáli /
Ani rázu dwóch bráciey ogniásmy widáli:
Smierć nas mókra polkneła / y głębokie brody /
Czy uż miała w grob ziemiá / że nas grzebiá wody?

Diogenesowi w Kráćowie zmarlemu.

Diogenes Kráćowski / sławny śalcawilá
Tu legł / tu ciało iego pokrywa mogilá:
Światowe był igrzysko / bo też świat igrzyskiem;
Ták odszedł brát od brátá / niewiem z iákim zyskiem.

Temuż.

B Awierte wielkaście mi krzywdę uczynili /
Żeście mnie nie na słusznym miejscu położyli :
Ninie spać / ieść / pić / y mieścić pod kotłing było /
A czemużby mi grobem tam leżeć nie mulo ?

Odpowiedź Nagrobkowi w zielonych Nag.

M Jaiąc Pijńnicy grob / gdzie go schowano ;
Nie mogłem na nim plakać / iak mi tam kazano : -
Lecz inaczey czynilem / tey dosyć żalobie ;
Bom sie nie tylko -- lecz -- w tym grobie.

Jednemu z frąsunkow vmártemu.

C O jest świat ! iakoby Swát / wszystko kłopot rai ;
A w sobie iestże tysiąc innych bolow tai :
Wiec jesmy zwykli rzeczy złych miąc z daleką /
A ten z swiata / iak czego od zlego / wciąka.

Bogaczowi.

B Ogaczowa tu Trunná / w tym on dole leży ;
Niewiem / ieśli tu w ziemi gdzie nie grzebie spezy :
Nie bizałaycie tu kluzni / ani dzwonić dzwony /
By nie powstał ; mniemając / że to do Mammony.

Łaszczeniowi.

S Łużac Wyuczynie muley / ia Łaszczeni Żołnierz stary /
Strażnik Ziemi tej / dziś ciemne nawiedzam pieczary :
Czuy / guy moia drużyno / nie żart / gdy Strażnika
Nieprzyiaciel nas wszystkich Smierć / w swe wiąże lęka.

Pułkownikowi Osińskiemu.

T O zacny Nag Osiński leży : tego miejsce
Niech Zbroia / Działo / groty / zdobia / yzeleyste :
To znać / to praca tego / tym on wiek swoy trawił ;
By sie przed Sedzia Wielkim / kto y czym był / sprawił.

Jednemu w młodym wieku.

B Edac w ziemskim Powiecie obludnego swiata /
Pochlebnemi do czasu holdowały lata :

Niá tres życia matego / małom wpatrował /
Co do Gásu / co do rzek / z tegom rzecz miarkował :
Teraz tedy wtracony w nieprzespane łozę /
Ciało ziemi oddaie : Duch Tobie / moy Boże !

Książkiemu Pisarzowi Grodz. Król.

Będąc lat pełnych syty / y Dekretow siła
Popisawszy / Książkiego tu Śmierć położyła :
Nie wszedł pospolitey przez śmierć stroga kleski ;
Ale z grobu wychodzi / sławą sławny Książki.
Temuż.

Długo służąc Grodowi / y Oyczyźnie miley /
Tu śmierć dała zacnemu Książkiemu mogiły :
Je go los nieuchronny śmierci nadszedł tegi ;
Niedziw / bo Cnot / y życia swe już skończył Książki.
Temuż.

Bylem Pisarzem Grodzkim / już nim być przestaie /
Kiedy zmysły / y duszą / kiedy we mnie taie :
Atoli przecie dekret potki ięszce moge ;
Ten wam ostatni pise. Zámna / zámna w droge.
Krąkusowi Fundatorowi Miasta Król.

Kiedy staliście wstaia nad Wisłą opoki /
Tu zewlokl śmiertelności swe Krąkus zewloki :
Rekawka to grob iego / y wysokie Gury ;
Kto / y czym był : Powiedząc wielkie Miasta / mury.
Wándzie.

Nieprzyjaciół pobawił / pohánbiłszy Gáchy /
W ziemskie tu tey mogiły / wešla Jndermáchy *
Naprzód Wisła dziedziczna grobem sie iey astála ;
Ják dawno : Potym czynie już Wisła zsiwiała.
Teyże.

Neptun Polski tu naprzód ciało Cney Dżewice /
Wándal / Krolewne Wándę / wziął do swey łoznice :

Brudny

Brudny grách / biała Pannie miał. Wiec wtátie gody;
Do Panny/ w biala sie zmyl/ z czarnych wod/ Pan mlódy.

Penelope.

PRzez lat dziesięć / y drugie meżá nie widziałá /
Przecie mu wiäre / miłość małżeńską chováłá :
Wycie czołem / tym z wótkom Pánie / Wdowy / Pánný;
Tu leży Penelope / wzor czystey Dyánný.

Phillidzie.

PRzy płaczącym Słowiku : przy wodzie szemrzącey /
Przy stekającym wietrze : przy Rozie mdlejącey :
Tu z wielkicy / Philli / ległá / kochánia krewkości ;
Kto sie zdrády spodziewá. Smierć jest y w miłości.

Jąstkołce.

NJebogó Jąstkołeczko / y tyś w kámienicy /
W swym sklepiu / robiac go/ pozbyłás duszycy :
Skoroś ieno roboty swoicy dotoczyłá :
Coć miało być miśkánie : stałác sie mogiła.

Dzieciom iey.

TW wypielegnowáne dziatki me pokite /
Od Doktorow w palenie wodki rozmaíte :
O doli ! o zły losie ! o meşczęście moie !
Przedtym karmia z mých dziełek / dziś z nich są napóie.

Korowi.

O ia Kot buro stáry co mie Wáchem zwano /
Tum legł / siła mi w enotách lowczych przyznawano :
Jam z tad ogon miosł wyżej / á z ducha wielkiego ;
W loenym zwierzu záżyłem myślistwa swoiego.
Opát sie stało / Jástrzab iáł mie tylko zoczył /
Okrutnie mie swym brzuchem do ziemié przytkoczył :
Z tad mi Nagrobek dány : Kto złe swych záżywa
Przemyslow / złego losu k sobie przywoływa.

Doktoro=

Doktorowi Morzykowi.

W Tym Grobowym zamknięciu / w tej tu ziemnej wieży /
Mistrz według zwiśka swego / Doktor Morzyk leży:
O Śmierci! byś ty jego własności wiedziła /
Dłużejbyś mu na świecie pewnie żyć kazała.

Bogaczowi.

G Dy końcá Bogacz ieden doganiał żywota /
A dusze z niego kiedyś w czarne gnano wrota:
Pragnął się iak naysprzedzey dostać do Plutona /
Wiedząc / że to Bog skąrbow / że tam jest Mámmona.

Temuż.

S Konczywszy swoje życie ziomek Krezá stary /
Na tym miejscu / swym kościom / chciał by były mąry:
Swoie spzety / bogactwa / patrzenie / iak rozprawił;
Nikom z nich nic nie dal. Lecz wszystkim zostawił.

Krupie.

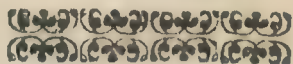
G Dy miał dług życia swego Krupá dopłacywać /
Do ubogich swe spzety rozkazał pozbywać:
Uczyniono / iak kazał. Gdybył czyż Mámmony /
Przedko wleciał do nieba / niczym obciążony.

Lotrowi.

M Łody w leciech tu leży / lecz w niecotách stary;
Zagarnął go Chárontow płaszc / z drugiemí háry:
Niech mu inny Nagrobki zgodne kto składywa /
Ja taki dam. Tu wszelkich Lotrow Lotr spoczywa.

Mąż Żenie.

Z Ona iednemu zmarła: więc iak kazał schować /
A nád nią te kilka słow żalobnych wykówać:
Leż Żono / leż tu z Bogiem. Ja po tobie bolić
Bede: Bo zámwe brode ná żal skaze golić.



N A G R O B K I

zbieráney Družyny.

Stárego Szkápy.

STáry Szkápá tu leže / w bloće wtopiony /
 We zły raz / od Woźnice zlego záprzeżony :
 Od zlego / y młodego ; oboie to chodži
 Pospolu. Biáda Stárym / gdy ie rzadzą Młodzi.

Stárego Psá.

Brwalem kiedyś pilnym strożem Páná mego /
 A moge sie pochelpić ; kochánym v niego :
 Ná stárość zpáršywałem ; z Dworá mie wygnano /
 Zdechlem w gnoiu / tákowá nagrode mi dano.

Stárego Kozlá.

IA Koziel / gdym był młody / záżywałem swiátá /
 Wiádomé tego Kozy : Gdy mie ziely látá
 Zárzezano mie ; Skóre ná Dudy przedano /
 A po śmierci dobrá myśl ze mnie wdziáłano.

Wolu robotnego.

Robilem w ciężkim Plugu / nigdy nie zchodźilo
 Járzmo ze mnie ; mná zásiac / mná y zwozić bylo :
 Zdechlem od prace / dziś mie Gospodarz žalnie /
 Predko postrada / gdy kto komu nie folguie.

Wilká.

Człopi / co zskóra moia po wsiách sie wlozczyćie /
 Tyśiac mey Bráćiey wleśie / wtym sie nie baczyćie :
 Lácný z martwego tryumph : zabity nie kása /
 Kto iednego zágubi Wilká / niech nie plása.

Lisťi.

Mnie / com y tłuste Gési / y Rury kradála /
 Mnie / com y Wilkom wielkich łowow pomagála.

Teraz

Teraz przy marnych skwareczkach stepica zabila /
Nie zawsze wielka kradziez zlodzieja stracila.

Kota.

Mchy darmo po moim grobie tancuiecie /
Nie dla was / nie mylcie sie / nie chodze po swiecie:
Zem sie do sadla wkradal / w tym mie postrzeżono /
A z kamieniem w syie do wody wrzucono.

Zaiaca.

KJedy mie w polu juz juz Charci doganiali /
Obeyrzalem sie / widze / ze sie z Szkapy wali
Na leb Mysliwiec : y tam zaraz zlamil syie /
Boday sam zginal / kto na gardlo iedzie czyie.

Kotka morskiego.

ZPrzodku zemna igrano / a potym mie bito /
Zawsze za blaznowanie takie bywa myto :
Aż mie nawet zabily chlopeta zuchwale /
Niech nie blaznuie / kto chce chowac zdrowie cale.

Wiewiorki.

NA wszytkimem sie dobrze v mey Panniey miala /
Zrospusty skodnicam sie potym odzialala :
Bom iey rabki pogryzla / za to mie do wody
Wrzucila. Gdzie sie dobrze mas / tam nie czyni skody.

Kozy / co Wilczeta wychowala.

Wychowalam wilczeta wlasnymi pierśianii /
Podrozsy zaiadly mie / zle sie zawsze znami
Wychowancy obchodza : pełno niewdzieczności /
Mamki / karzcie sie z moiey glupiey wczynności.

Myszy.

Nazbieralam do ianki niemalo zywnosci /
Lecz tego nieumialam zazywac w stronności :
Szukalam wiecey / ledwiec z ianki wybiedzala /
Zaraz mie chytra Kotka lapka poimala.

Perlisie sucze.

Perlisia suzka mala: zawose sie piescily
Panny zemna / az mie w swych retach wduzily:
Drudzy gina od nedze / a ia od piechezoty /
W naylepszym bycie / sa tez y swoje klopoty.

Weza.

Zem wshytkim frogi / zem byl wshytkim iadowity /
Wise teraz przy drodze okrutnie zabity:
Brzydza sie mnz y zdechlym / kto chce w bezpiecnosci
Pozye / niechay sie zbiera na ludzkie milosci.

Komorka / co Lwa kasal.

Dwiadalem ia Lwowi / on prze malosc moie /
Nie mogl mi nic wezynic / gdy proporce swoje
Rosciagam / wpadlem w siadke Paigka lichego /
Maly wielkim dogryzie / ginie od mnieyszego.

Jastrzaba.

Zastal mie na Kokozy chlop nie litosciwy /
Kilem mie na niey zabil / ieszczebym byl zywy:
Gdybym sie byl iakiemu dostal Mysliwcowi /
Zgingal / kto w rece wpadnie glupiemu chlopowi.

Koguta starego.

Slam ia pojedynkow wygrawal w mlodosci /
Tegoz szescia probowac chcialem y w starosci:
Pobil mie miodszy / nawet Kania mie porwala /
X pogrzeb mi w gardzielu swoim wdzialala.

Sroki.

Sroka rostropny ptaszek / mowiciem umiala /
Zem kucharki do Paniey czase mskarzala:
Zaslyly mi posladek; takem gardlo dala /
Wiara mie / y zyczliwosc / na on swiat poslala.

Szpaka.

Ia kzykliwy Spiewaczek / ia Szpaczek w bogi /
Zylem z ludzmi / nigdy mi glod nie bywal frogi:

Przestawałem na małe / wmarłem w cichości /
Zle nie umrze / kto żyje w spokojnej skromności.
Kanie.

Po kim na Żaby / po kim na Myśli kazała /
Byłam żywa; skoro się do kurezat rzuciła /
Dwizałam w ściele: y dziś wiśe między brogi
Tępostrach inšym / zawiśe śniaczny kasek drogi.
Kawki.

Poco my biedne Kawki kupami latamy?
Poco w kupach wrzeszczemy: y w kupach siadamy?
Ninie w kupie Strzelec zabił: wszystkie vleciały /
Bez wodzą / y bez spławu / najwietšy gmin / mały.
Jaśkolki.

Człopietą niecnotliwe gniazdo mi rozbili /
A dziatki / ieŝe gołe / z niego wyrzuciły;
A iam z wielkiej żalości / pierśiami o ziemię
Rozbiła się / duŝa ieŝ matkę / mile plemie.
Czyżyła.

Litalem do wozelka Czyżyczek pieŝczony /
Nie bojąc się nikogo: w tym mie Kotką z strony
Poląpiła / y zgryzła; y Pan nie obroni /
Kto przed nieprzyjacielem swym / sam się nie chroni.

Papugi.

Gdy się Panny słuŝbiŝte z Pachołki ściśkały /
Jam nie milczała / one mi gardło związały;
A tak mnie wdawily; iezyk mi nabawił
Chlebą / y sławę / iezyk żywota pozbawił.

Przepiórki.

Krogulczyku nieboŝe / mniemaŝ żeś mie sobie
Włąpił / troche głowki doŝtanie się tobie:
Ja wszystką w tayıstre poyde / nas daremnie psuieŝ /
Sam głod cierpiŝ / inŝemu wieczera gotuieŝ.

Słowiká.

K Jedym konał w pąnołtách Jástrzabá srogiego /
Mowilem żáłośliwe te słowa do niego :
Nierównym iá Spiewaczeł / máło ná mnie mieśá /
A on : Jdź przecie w gárdło / dobry kes do kesa.

Wroná.

I A oná nieprzydybna / oná chytra Wroná /
Czemu tu wiśe / między brogi obieśoná /
Lacno zgádnąć : przy licu złodzieiá wieśáia :
Rwa przecie brogi Wrony / mnie sie nie lekáia.

Kruká.

K Rukałem ná niefczęście / y zá Práktýkarzá
Slynałem / iź sie rychley zle / niź dobre zdarzá :
Jástrzelono mie zá to. Lepiey siwe przygody
Wpátrywác / niź cudze obwoływác śkody.

N A G R O B K I

Rozmáitých Authorow.

Dziećcieciu.

T V mále Dziećcie leży / iednáko pláciemy
Ráyskie iáblko ; choćiay ie nie iednáko iemy :
To y Jábłkow nie máiac / ieść go nie pomogło /
A przecie sie od Smierci wybiegác nie mogło.

Bábie.

W Tym grobie Bába leży : Pátarz / inśe Mogiły
Jáko po sobie trawke zieloną puściły :
Ná tey / góźie Bába leży / wrośły pokrzywý /
Owoc nie bárzo dobry / ziárno dyabel dżiwý.

Temu co utonął.

V Tonałem / Ryby mnie w Łienicach pochowały /
Ale zaś kiedy przyjdzie on Sad okazały:
Jako Jonás / członki z nich wyprowadzę zdrowe /
Trochę mi się przewłoka trzy dni Jonaszowe.

Pijanicy.

Tu Pijanicą leży / ale tylko ciało /
Duszy niewiem / jeśli się do nieba dostało:
Ale tak pewnie w niebie / iako y na ziemi /
Zamyślasz dla zwady dziwi przed pijanemi.

Tym co w Prucie potoneli.

Iedni leżą w Mogiłach / drudzy tak zostali
Bez Pogrzebu / tu śmierci / tu sławy dostali:
My na czasy potomne / tak slynąć będziemy /
Ze Prut przez zdrowie naszej Oyczyzny pijemy.

Krolowi.

Nieposłanowany Gościu / nie widziałeś tego /
Ze Krol w tym grobie leży: Grob y Obraz jego
Tak od ciebie zuchwale jest sponiewierany /
Tak to wiec wszedzie bywa / gdzie Krol malowany.

Tym co pod Guzowem.

Choć na Seymie niepamięć o tym uczyniono /
Naszych przecis dla tego Mogil nie znieśiono:
Aby czasem potomnym to opowiadały /
Tu się były złe dzieci z Oycem rozigrwały.

Rotmistrzowi.

W Tym grobie sławny Rotmistrz odpoczywa sobie /
Buzdygan / y Chorągiew / Mars oddać tobie:
Dusze Bogu / jeżeli cudzemi wolami
Nie zaiedzie do piekła z Pány Rotmistrzami.

Dudzie.

W Tym grobie Dudą leży / Dudy należono /
A po śmierci na słącey wierzbie zawieszono:

22 Smierć trochę wprzędziła / y opat się stało /
Bo co się Duchom dzieje / to Dudzie być miało.

Bebenście.

Tv Bebenista leży / czeka dnia onego /
Rychło Michał pobudkę zatrabi na niego:
Panie / ieśli nie w niebie / niechay nad Chmurami
Odpoczywa / á bebni pospolu z gromami.

Kosterze.

Tv Kosterá spoczywa nágo vrodzony /
Nágo z karczmy przychodził / nágo pogrzebiony:
Nágo powstanie ná Sad / yták bez odzienia /
Bedzie ogrzewał Jádek w piekle v plomienią.

Furmanowi.

W Tym grobie Furman leży / ieśli potępiono
Dusze iego: wbloćie iej miejsce náznáczono:
Bo ieśli tam iest Piekło / gdzie dyabli mieszkáią /
Furmáni wiec o dyablách wbloćie powiedáią.

Száfárszowi.

W Tym grobie Száfarsz leży / wtey mierze szczęśliwy /
Ze umarł / y pogrzebion iáko kto cnotliwy:
A że go Bog vchowal pogrzebu takiego /
Jákí pogrzeb przepuścił ná Száfárszá swego.

Chłopu.

Przeżywszy wielkie prace / y wielkie kłopoty /
Tu sobie odpoczywam Chłopek od roboty:
Przy Chłoptách Adámowe trwáią przywileie /
Ale to nád Przywilej / iże z nich złodzieie.

Żley żenie.

Ten grob dostał się iedney iádowitey żenie /
Ale by miała ziemiá morskie przyrodzenie:
Żeby co nieczystego z siebie wyrzuciła /
Nigdziebyś zła niebáczna grobu nie dostała.

Petronelli.

Tv Petronellá leży / dziecinstwo y lata /
Oćiec iey Marcin Spytek / á mátká Agáthá;
Petronello chceš żyć Piotrá odźwiernego /
Powiedz mu iżes miała imię córki iego.

Lichwiarzowi.

Grob Lichwiarzá iednego: á sam lichwe liczy /
Po pietnastu odesłá w piekielney ciemnicy:
Gdzie nieszczęsne Lichmany inšy przymiot máią /
Bo tu pálce czernily / á tám vgaráią.

Nagle zmártemu.

Gościeu vmártem nagle / tu leże w tym grobie /
Jeśli śmierć moje ganiś / ia ia chwale sobie:
Bom niechciał być podobien złemu dłużnikowi /
Co się o dług mordować da Kreditorowi.

Piiánicy gorzalczanemu.

W Browárze się vrodził / w karczmie go okrzczono /
Zdechłego od gorzalki ná bloniu schowano:
Gościeu miłájąc tedy czyni dosyć zálobie /
Jeśli nie możesz pláć / ~~stry~~ ná grobie.

Ścietemu.

Tę mnie Sedzia osadził / pierwey przyrodzenie /
Dla pierwszego Dekretu ide ná strácenie:
A ieżeli dwá rázy żaden nie vmiera /
To z twoiego Dekretu nic się nie záwiera.

Cárowi Szuyfkiemu.

Gościeu slyśałeś o tym / że Cárá Szuyfskiego /
Poimano do Polski tu śmierć / tu grob iego:
Fortuna go z pulnocy aż do tad rzuciła /
Bo v niey to Mocarzy / co v dzieci piła.

Ormiance.

Tv Máryná speczywa Ormiáneczká oná /
Przed śmiercią do prawdziwey wiary náwroconá:

Ostatniey do winnice wzwana godziny/
Wziela przecie dniowy grosz iako y kto inny.

Jednemu.

NJechciano mu dac Panny/ a on niecierplivy
Oderzyl w sie zelazem/ glowiek nieszczesliwy:
Gosciu miailac tedy/ nie postaway sobie/
Nie bywa dobry pokoy przy takowym grobie.

Brzemienney.

Y Sama smiercia place/ y plodem pusila
Nie zywy/ y dzien smierci razem vrodzila:
Wiele smierc ma przystepow/ bo y przez te wrota
Na nas dybie/ ktorymi wchodziem do zywota.

Skapemu.

W Tym grobie Skapy lezy/ zeby Charontowi
Nie dal od przewozu/ chcial sie po ladowi
Wiecznie tulac/ a Charon poznawszy swiego/
Wsiaday darmo do Piekla/ nie nie dasz od tego.

Tym co pod Choćimem.

Gosciu miailac tedy/ widzisz te Mogily/
W tym mieyscu/ dwa narody z soba graniczyla:
Turcy y Cni Polacy/ y tu chlosce brali
Bisurmaney/ a zeby Ropce pamietali.

Pszeele.

MJodu ktoregom Panu swoiemu bronila/
Od iego reku wlasnych zywotam pozbyla:
Dobrze swiego bronie/ ale dla calosci/
Zeby oraz nie zginae vstap y wlasnosci.

Macoſe.

TV Macocha spoczywa/ a teraz vznacie/
Ze iako kto zarabia tak mu sie oddacie:
A iako zla niebaczna na Pasierby byla/
Tak iey wlasna Matka ziemia przycisnela.

Dziecięciu niekrzczonemu.

T Rodzicy niekrzczone dziecko swe schowali /
Ktoremu Jan ná imię dać obiecowali:
Żemu tu śmierć záżyżala mieć Oycá Krzeseño /
Panie дай mu ná niebie Chrzciciela twoiego.

Temuż.

Z Achnych Rodzicow dziecko w tej strzynie zámknione /
Nie ogladawşy świata umarło niekrzczone:
Panie / ieśli nie godne ogladać cie w niebie /
W Raiu przynamniey z Lotrem niechay chwali ciebie.

Bogaczowi.

W Tym grobie Bogacz leży / Który zá żywota
Prowadził dni w roskoszy / y żył bez kłopotá:
Panie / Któryś mu był dał przez wşytek wiek gody /
Niechay prosi po śmierci v Abrahá wody.

Pielgrzymowi.

Pielgrzymując do Rzymu śmiercią przysięgniony /
Tu sobie odpoczywam Pielgrzym położony:
Panie / byleś miłościw Lotrowi prawemu /
Odpuść y Pielgrzymowi máło co lepszemu.

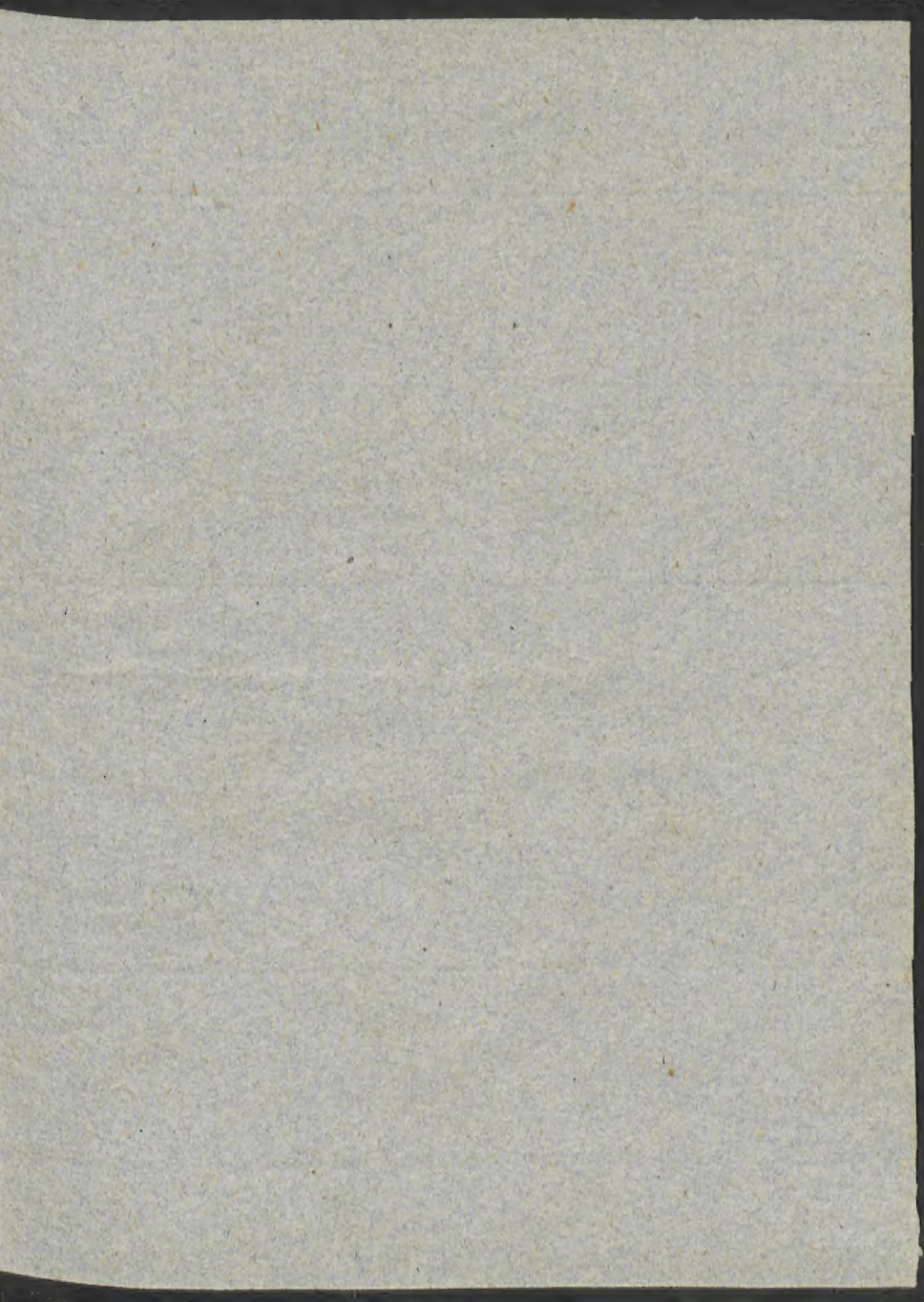
Sobkowi.

Człop krotki / truná krotka / Krotki też nagrobek /
Tu leży máły wzrostem / lat dorostłych Sobek.





6425
12



6264

6425

0

